

## Pruska ordynacja praw szkolnych dla mniejszości polskiej z 1928 r.

Pracowanie to ma charakter przyczynku źródłowego. Pretekstem do jego przygotowania były obchody 30 rocznicy powstania szkolnictwa polskiego, zorganizowane na Warmii, w Bytowskim, Złotowskim, Międzyrzeckim oraz na Babimojszczyźnie wiosną i latem 1959 r. Z tej okazji ogłoszono drukiem kilka publikacji (Olsztyn, Złotów, Zielona Góra), a także opracowań „na prawach rękopisu” pod egidą władz naczelnych bądź okręgowych Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich. W pracach tych najmniej stosunkowo miejsca przeznaczono na ogłoszenie i omówienie dokumentacji związanej bezpośrednio z „Ordynacją dotyczącą uregulowania szkolnictwa dla mniejszości polskiej” („Ordnung zur Regelung des Schulwesens für die polnische Minderheit”) z dnia 31 grudnia 1928 r., łącznie z samym tym aktem prawnym. Brak tych właśnie ujęć wyniknął zapewne z trudnego dostępu do odpowiednich materiałów źródłowych. Nie jest to zresztą przypadek odosobniony w badaniach nad dziejami ruchu polskiego w Niemczech międzywojennych. Stąd nieodzownym wydaje się udostępnianie wszelkich wartościowych materiałów o charakterze przyczynków źródłowych, które mogą luki te wypełniać. Bezsprzecznie takim właśnie materiałem jest „Ordynacja...” wraz z uzupełniającymi ją lub wyjaśniającymi okolicznościami jej opracowania tekstami dokumentalnymi.

Tekst „Ordynacji...”, który będzie poniżej przytaczany, ogłoszony został w „Zentralblatt für innere preussische Verwaltung” w nr z dnia 23 stycznia 1929 r. W połowie tego roku natomiast nakładem Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech tekst jej (współ z późniejszymi zarządzeniami wykonawczymi) ogłoszony został w formie broszury (12 stron druku). „Ordynacja...” publikowana w tej – w nielicznych tylko egzemplarzach dostępnej obecnie w kraju broszurze – ogłoszona została dwujęzycznie. Na stronie przedzielonej po środku, po lewej stronie znajduje się polskie tłumaczenie jej tekstu, po prawej drukowana jest w języku oryginału.

Pozostała, przytaczana w tej publikacji dokumentacja, ogłoszona jest w zasadzie po raz pierwszy. Pochodzi ona z prywatnego archiwum Janá Baczewskiego, udostępnionego mi współ z innymi dokumentami przez Jego Rodzinę. Są to odpisy określonych dokumentów dokonane jeszcze przed 1933 r., nie włączone do żadnych opracowań bądź aneksy do nieogłoszonej, przygotowanej w latach 1930 – 1932, znajdującej się w maszynopisie pracy J. Baczewskiego pt. „Der Werdegang der polnischen Minderheitsschule in Preussen”, w części włączone później w tłumaczeniu do opracowanego w latach 1956/58, a dotąd jeszcze nie ogłoszonego drukiem przez „Czytelnika”, gdzie złożony został manuskrypt – tomu pt. „Ze wspomnień warmińskiego działacza”. Do określonego tytułem zakresu tematycznego tej publikacji odnoszą się:

1) relacja oparta na oryginale protokólnym, ujęta w formie skróconego odpisu z protokołu posiedzenia Rad Naczelnych Związku Polaków w Niemczech i Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech z dnia 1 października 1928 r., na którym omawiano rządowy projekt „Ordynacji...”;

2) odpis pisma (w oryginale – język niemiecki) obu Rad Naczelnych, przygotowanego w efekcie owego posiedzenia, a złożonego na odpowiedniej konferencji w Ministerstwie Oświaty w dniu 2 października 1928 r., zawierającego zastrzeżenia strony polskiej do rządowego projektu „Ordynacji...”;

3) odpis protokołu (w oryginale – język niemiecki) z konferencji w Ministerstwie Oświaty w dniu 2 października 1928 r. (nr pisma: A. III. O. Nr 2966/28), na której przedstawiciele Ministerstwa wysłuchali i przedyskutowali uwagi oraz zastrzeżenia strony polskiej do rządowego projektu „Ordynacji...”, którą reprezentowała specjalna delegacja.

Sprawa polskich praw szkolnych i w efekcie tego – szkolnictwa polskiego, od momentu ukształtowania się ruchu polskiego w powersalskich Niemczech, wysunęła się na czoło problemów, które jako najistotniejsze dla społeczności polskiej, musiał on dla dobra sprawy narodowej najkorzystniej rozwiązać. W tym celu powołana została specjalna organizacja – Związek Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech, którego Komisja Organizacyjna powstała 28 sierpnia 1922 roku, a ostateczne ukonstytuowanie nastąpiło na pierwszym walnym zebraniu 10 czerwca 1923 r. Zasadniczy nurt zabiegów o prawa szkolne dla ludności polskiej kształtował się na płaszczyźnie parlamentarnej i w bezpośrednich pertraktacjach z pruskim Ministerstwem Oświaty, szczególnie nasilonych po 1925 r. Przewodził

i kierował tym nurtem zabiegów i starań Prezes Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech, w latach 1922 – 1928 poseł do pruskiego Landtagu – Jan Baczewski. Rolę jego w tej mozolnej walce dobitnie określa fakt, że Niemcy często określali „Ordynację...” terminem „lex Baczewski”.

Pierwszą zapowiedź, że projekty uregulowania polskich praw szkolnych zaprzętą w sensie realizacyjnym uwagę władz pruskich przyniosły wystąpienia przedstawicieli Ministerstwa Oświaty w marcu 1927 r. na forum Landtagu, kiedy odpowiadali na interpelacje poselskie Baczewskiego. Pierwsza wspólna konferencja czynników rządowych i przedstawicieli strony polskiej (Jan Baczewski, dr Józef Michałek) w tej sprawie odbyła się 29 maja 1927 r. Miała ona charakter informacyjny, z tym, że ze strony polskiej złożony został projekt normatywu ustanawiającego podstawy prawne przyszłego szkolnictwa polskiego. Stał się on jednym z materiałów, który rozpatrywała działająca już wtedy wspólna komisja rządów Rzeszy i Prus, badająca możliwości – jak później ogłoszono w oficjalnym komunikacie o zakończeniu jej prac wiosną 1928 r. – uregulowania spraw mniejszościowych w Niemczech.

28 kwietnia 1928 r. pruska Rada Ministrów zatwierdziła ogólne wytyczne projektu ordynacji szkolnej dla ludności polskiej. 20 sierpnia 1928 r. Związek Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech został oficjalnie poinformowany o zakończeniu wstępnych prac nad projektem ordynacji szkolnej, lecz dopiero 27 września 1928 r. przekazano stronie polskiej tekst urzędowego projektu, celem wyrażenia opinii. W związku z tym na dzień 1 października 1928 r. zwołane zostało wspólne posiedzenie Rad Naczelnych Związku Polaków w Niemczech i Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech. Zebraniu temu przewodniczył – wówczas jeszcze wiceprezes, w roku 1932 formalnie wybrany na Prezesa Związku Polaków w Niemczech – ks. dr Bolesław Domański (równocześnie Prezes V Dzielnicy (Pogranicze) Związku Polaków w Niemczech i członek Zarządu Polsko-Katolickiego Towarzystwa Szkolnego w Złotowie na rejencję Piła). Z innych uczestników, którzy w trakcie dyskusji na tym posiedzeniu odegrali istotną rolę, wymienić należy: Jana Baczewskiego, dr Jana Kaczmarka (Kierownik Wykonawczy Związku Polaków w Niemczech, Sekretarz Generalny Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech), Antoni Józefczak (Prezes III Dzielnicy westfalsko-nadreńskiej Związku Polaków w Niemczech), Stefan Szczepaniak (Kierownik Wykonawczy I Dzielnicy (śląskiej) Związku Polaków w Niemczech), ks. prob. Maksymilian Grochowski (Prezes Polsko-Katolickiego Towarzystwa Szkolnego w Złotowie na rejencję Piła).

Dotychczasowe pertraktacje z pruskim Ministerstwem Oświaty i projekt ordynacji szkolnej zreferował Jan Baczewski.

Jako pierwszy zabrał głos dr Kaczmarek. Zaproponował odmowę udziału w zapowiedzianej konferencji z komisją rządową, gdyż normatyw reguluje tylko kwestie szkolne, a nie całokształt praw mniejszościowych, oraz odnosi się jedynie do mniejszości polskiej, a nie do wszystkich mniejszości narodowych, zamieszkujących w Niemczech, a więc nie tylko w państwie pruskim, ale w całej Rzeszy. Zdaniem dr Kaczmarka przyjęcie przez stronę

polską takiego ujęcia, godzi w całość i jedność Związku Mniejszości Narodowych w Niemczech.

Z polemiką, przeciwko takiemu stanowisku wystąpił Baczewski. Jego zdaniem – sytuacja obecna, tzn. przygotowanie przez czynniki oficjalne projektu ordynacji szkolnej tylko dla ludności polskiej, wynika z faktu, że tylko Związek Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech prowadził starania o możliwość organizowania własnego, mniejszościowego szkolnictwa, tak jak oddzielnie zabiegali o uregulowanie swoich praw szkolnych, choć w innej formie, przedstawiciele mniejszości duńskiej. Z przykładów dotychczasowej praktyki działania Związku Mniejszości Narodowej w Niemczech – wywodził dalej Baczewski – wynika, że żadne z poprzednich zabiegów prowadzone przez przedstawicieli poszczególnych mniejszości w obronie konkretnych interesów swojej mniejszości lub celem zdobycia dla niej określonych praw albo gwarancji, dotyczących z reguły określonych wycinków życia mniejszościowego, a rzadziej jego całokształtu – nigdy dotąd nie podważyło spójności i autorytetu Związku Mniejszości Narodowych w Niemczech. Przykładowo wskazuje Baczewski na wywalczenie przez przedstawicieli polskich prawa rewizyjnego dla polskiej spółdzielczości, kiedy to dr Kaczmarek również był przeciwny prowadzeniu pertraktacji, wówczas nie ufając w ich pozytywny efekt, w związku z czym odmówił osobistego udziału w tych staraniach. Zdaniem Baczewskiego, każdy sukces poszczególnej mniejszości w obronie jej interesów lub zdobyciu wycinkowych nawet praw, ułatwia działalność Związku Mniejszości Narodowych, stwarzając jeszcze bardziej realną płaszczyznę dla zabiegów o regulowanie całokształtu życia mniejszościowego w Niemczech. Baczewski ponadto podkreśla, że dochodzenie ogólnych praw mniejszościowych poprzez ustawodawstwo Rzeszy, przeciągnie sprawę na długie bardzo lata, gdyż musiałyby być poprzedzone szeregiem dodatkowych zmian w obowiązującym aktualnie stanie prawnym, a poza tym np. w myśl obowiązujących w Niemczech przepisów, sprawy szkolne należą do kompetencji rządów krajowych, tak więc ostatecznie w kwestii polskich praw szkolnych, a przede wszystkim ich wykonaniu, decydował będzie rząd pruski. Baczewski postuluje, aby uznać zastrzeżenia dr Kaczmarka za niewystarczające dla odmówienia udziału w konferencji ministerialnej nad projektem ordynacji polskich praw szkolnych, proponując jednocześnie, aby zastrzeżenia te uczynić przedmiotem dyskusji na owym wspólnym posiedzeniu w Ministerstwie Oświaty.

Obie Rady Naczelne aprobowały to stanowisko Baczewskiego jako wiążące.

Dalsza dyskusja kolejno dotyczyła kwestii w istocie wykraczającej poza zagadnienia ordynacji praw szkolnych, jakkolwiek musiała stać się przedmiotem zainteresowania uczestników tego zebrania, gdyż określone ujęcie jej miało swoje konsekwencje w samej ordynacji. Była to mianowicie kwestia kryterium przynależności do mniejszości narodowej. Nacjonalistyczne oficjalne koła pruskie w odniesieniu do mniejszościowej społeczności polskiej stosowały jako kryterium zasadę: „Mniejszością jest kto chce”. Subiektywne wyrażenie woli, określało więc ich zdaniem przynależność narodową. Strona polska stała natomiast na stanowisku, że „Mniej-

szością jest kto jest", to znaczy, że o przynależności do określonej mniejszości narodowej decydują w pierwszym rzędzie: pochodzenie i język ojczysty, a w dalszej kolejności subiektywna wola. Takie ujęcie wynikało z wymownych doświadczeń niedawnej przeszłości, szczególnie okresu plebiscytowego, który wykazał, że nieskrępowane wyrażanie woli w tym względzie w państwie prowadzącym z założenia politykę wynaradawiania mniejszości (germanizację) jest fikcją, bo nawet w końcu, jeśli nie przymusem, to poprzez judaszowe srebrniki można osiągnąć odżegnanie się jednostek lub grup całych od swojej narodowości. Ponadto oficjalne czynniki pruskie np. w odniesieniu do mniejszości duńskiej stosowały zasadę „Mniejszością jest kto jest”. Tak więc zagadnienie kryterium przynależności mniejszościowo-narodowej rozpatrywane było przez władze pruskie w uzależnieniu od interesów i przewidywanej skuteczności pruskiej polityki germanizacyjnej. Uczestnicy tego zebrania postanowili jednomyślnie zaprotestować przeciw temu.

Dość drastyczny jednak moment sporny miał miejsce w bezpośrednio dalszym toku dyskusji. Jan Baczewski zaproponował bowiem, wychodząc z założenia, że uwzględnienie tego protestu ze strony czynników rządowych jest bardziej niż problematyczne, aby włączyć w zestaw polskich postulatów również wniosek o nauczanie z urzędu języka polskiego w pruskich szkołach ludowych na terenach zamieszkałych przez społeczność polską, wszędzie tam, gdzie dopuszczane przez projekt ordynacji warunki, stwarzające możliwość założenia polskich szkół prywatnych, nie będą mogły być dopełnione. Baczewski podkreślił, że w znanych mu poprzez kontakty nieoficjalne, poprzednich redakcjach projektu ordynacji, ten wniosek, zgłoszony zresztą w toku poufnych pertraktacji przez stronę polską, był uwzględniony. Wyłączony on został dopiero niedawno – informował Baczewski – na interwencję nacjonalistów z Prus Wschodnich, którzy widzieli w nim niebezpieczeństwo wzmocnienia się polskich wpływów, szczególnie w środowisku mazurskim. Przeciwno temu projektowi ostro wystąpili dr Kaczmarek i Antoni Józefczak, twierdząc, że uwzględnienie przez Niemców owego wniosku o nauczanie języka polskiego z urzędu, a w następstwie jego realizacja, sprowadza niebezpieczeństwo germanizacji dzieci polskich w ich ojczystym języku.

Dalsza dyskusja w tej materii, po bardzo burzliwym przebiegu, sprowadziła się ostatecznie do sporu w sprawie taktyki i metod działania w środowiskach, gdzie ruch polski nie był ugruntowany. Na ten temat w pamiętnikach Jana Baczewskiego znajduje się m. in. następująca relacja: „Odpowiedziałem mu (dr Kaczmarkowi – T. K.), że szkoły polskie należy otwierać wszędzie tam, gdzie będziemy mieli możliwość i gdzie wpłyną odpowiednie wnioski rodziców, którzy oprą się wszelkim nagonkom, szykanom i prześladowaniu gospodarczemu. Wszędzie tam jednak, gdzie to nie będzie możliwe, należy w początkowej fazie wprowadzić z urzędu naukę języka polskiego. W ten sposób należy powoli przygotowywać miejscowości do późniejszego otwarcia własnych szkół polskich. Stanowisko moje poparli wszyscy delegaci z ziem zamieszkałych przez polską ludność rodzimą. Niestety nie zostało ono zrozumiane przez przedstawicieli naszej emigracji pol

skiej. Prezes III Dzielnicy (westfalskiej) Związku Polaków w Niemczech, oświadczył, że na przykład na Mazurach należy zorganizować najsamprzód towarzystwa polskie, a następnie założyć tam szkoły polskie... Trudno mi było mu dziwić się. Człowiek ten nie był nigdy na terenach autochtonicznych i zupełnie nie znał panującej tam sytuacji. (...) Nie uwzględniali oni (dr Kaczmarek i A. Józefczak – T. K.) specyficznej sytuacji panującej na terenach zamieszkałych przez ludność rodzimą. Z tych też powodów nie mogli zrozumieć, że wprowadzenie z urzędu nauki języka polskiego we wszystkich szkołach powszechnych na terenach zamieszkałych przez ludność rodzimą, przy równoczesnym otwarciu szkół polskich tam, gdzie byliśmy silni i gdzie starczyłoby wniosków rodziców, jest dla nas jedynym wyjściem i potencjonalnie wzmacnia nasz stan posiadania".<sup>1)</sup>

Na zebraniu tym nie zdołano jednak ujednoclić stanowiska o tej kwestii, w związku z czym wniosek ten nie został włączony do zestawu zastrzeżeń strony polskiej wobec rządowego projektu „Ordynacji...”

Ostatnia część posiedzenia poświęcona była omówieniu szczególnych uwag strony polskiej wobec określonych artykułów i paragrafów projektu ordynacji, które później ujęto w oficjalnym piśmie.

Obie Rady Naczelne, wychodząc z założenia, że w ówczesnej sytuacji, nie jest możliwe uzyskanie generalnie czegokolwiek więcej w kwestii uregulowania polskich spraw szkolnych, a uznanie w projekcie „Ordynacji...” zasadniczego postulatu, od lat podtrzymywanego przez kierownictwo ruchu polskiego, tj. możliwości zakładania polskich szkół prywatnych, stanowi korzystne ustępstwo na rzecz społeczności polskiej – postanowiły, z uwzględnieniem własnych zastrzeżeń na piśmie, przyjąć rządowy projekt „Ordynacji...”, jako podstawę dalszych ostatecznych pertraktacji. W tym celu wybrano specjalną, upełnomocnioną delegację w składzie: ks. dr Bolesław Domański, Jan Baczewski, dr Jan Kaczmarek, Stefan Szczepaniak, Antoni Józefczak.

Przygotowane w efekcie tego posiedzenia pismo z uwagami strony polskiej wobec projektu „Ordynacji...” brzmi:

„Mniejszość polska reprezentowana przez ks. dr Bolesława Domańskiego, Jana Baczewskiego, dr Jana Kaczmarka, Antoniego Józefczaka i Stefana Szczepaniaka wyraża swoje zadowolenie z tego, że rząd pruski dał jej obecnie możliwość do urzeczywistnienia długich nadziei na przedstawienie i wspólne szukanie dróg do porozumienia w sprawie ochrony mniejszości narodowych w Niemczech.

W związku z tym podkreślamy:

Problem mniejszości narodowych wymaga ustawowego zagwarantowania praw dla mniejszości narodowych przez rząd Rzeszy, który zobowiązany jest do ochrony mniejszości narodowych.

Równość i wspólnota wszystkich mniejszości narodowych w Niemczech wymagają także wspólnego i równego uregulowania problemu mniejszości narodowych w całym Niemczech, jakkolwiek struktura i sytuacja każdej

mniejszości, wymaga jednak innego podejścia prawnego. Mniejszość polska jako członek Związku Mniejszości Narodowych w Niemczech ubolewa nad rozdzieleniem tych spraw.

Do przedłożonego nam projektu ordynacji szkolnej dla mniejszości polskiej mamy następujące uwagi:

1. Przedłożony nam projekt przewiduje jedynie rozwiązanie części zagadnień ochrony mniejszości narodowych w Prusach.
2. W projekcie brak jest postanowienia o powołaniu instancji centralnej, która byłaby zobowiązana do współpracy z mniejszością polską i zagwarantowałaby mniejszości głos współdecydujący.

Zauważamy następujące braki:

1. Brak postanowienia, które stanowiłoby i gwarantowało stałość ordynacji.
2. Brak uregulowania spraw sił nauczycielskich i pomocy szkolnych.
3. Brak uregulowania spraw przedszkoli.
4. Brak postanowień, które zagwarantowałyby przyjęcie prywatnych szkół mniejszościowych przez państwo.
5. Brak możliwości państwowego wykształcenia narybku nauczycielskiego dla szkół mniejszościowych.
6. Brak gwarancji ze strony państwa na popieranie kursów prywatnych języka polskiego, przeznaczonych dla dzieci szkolnych, które nie mogą brać udziału w nauce języka polskiego, przewidzianej w ordynacji szkolnej.
7. Nie wyznaczono obowiązujących terminów.

Do poszczególnych artykułów ordynacji szkolnej zauważamy co następuje:

W art. I:

Do § 1: Brak jest określenia przynależności narodowej na podstawie pochodzenia i języka ojczystego.

W art. II:

Do § 4: Brak jest postanowienia, które nie uzależnia zezwolenia na nauczanie od obywatelstwa państwowego nauczyciela.

W art. III:

Do § 1: Brak gwarancji na udzielenie zezwolenia, gdyż jedynie paragrafy 2 – 6 art. II będą miały zastosowanie, a nie paragrafy 1 – 6.

Do § 2: Brak stwierdzenia, że udziela się zezwolenia na egzaminy z ważnością na terenie całego państwa w wypadku, gdy plan nauczania ułożony został zgodnie z założeniami niemieckiej władzy szkolnej.

W art. V:

Do § 1: Brak postanowienia o pomocy ze strony państwa dla sił nauczycielskich nie zatrudnionych w pełnym wymiarze godzin oraz pomocy państwa na utrzymanie i urządzenie szkół.

Do § 2: Brak postanowienia, które przewidywałoby jakąkolwiek pomoc ze strony państwa.

Do § 3: Brak postanowień o zabezpieczeniu pomieszczeń szkolnych w czasie, kiedy pomieszczenia nam przyznane potrzebne są dla innej nauki.

W art. VI:

Do § 1: Brak postanowienia, które przyznawałoby prawo nadzoru w publicznych szkołach mniejszościowych.

Do § 2: Brak ograniczenia przy ewentualnej odmowie projektu zgłoszonego z naszej strony.

Do § 3: Brak postanowień, które usunęłyby nasze zastrzeżenia do projektu ordynacji.

Nie uznajemy zawartych w art. 7 ograniczeń terytorialnych.

Berlin dnia 2 października 1928 roku.

Podpisali: Ks. dr Bolesław Domański, Jan Baczewski, dr Jan Kaczmarek, Antoni Józefczak, Stefan Szczepaniak".<sup>2)</sup>

Wokół kwestii podniesionych w tym piśmie toczyła się dyskusja na ministerialnej konferencji w dniu 2 października 1928 r. Zachował się protokół z tego zebrania. Pismo to opatrzone jest urzędową sygnaturą ministerialną: A. II. O. Nr 2966/28. Ma ono właściwie nie tyle charakter pełnego szczegółowo-wiernego protokołu z przebiegu zebrania, ile nosi znamiona dwustronnego oświadczenia końcowego. Tekst jego brzmi:

„Ministerstwo Oświaty zwołało na podstawie polecenia z dnia 23 września 1928 roku – A. III. 2720 – konferencję celem wysłuchania przedstawicieli mniejszości polskiej na temat zamierzonej regulacji podstaw prawnych polskiego szkolnictwa mniejszościowego. W konferencji uczestniczyli panowie wymieni w załączonej liście.

Konferencję zagał tajny radca rządowy Gürich i powitał przybyłych. Ks. dr Domański podziękował w imieniu mniejszości polskiej za okazję do przedstawienia jej postulatów w sprawie projektu ordynacji szkolnej. Postulaty te przedstawione zostaną na piśmie.

Tajny radca rządowy Gürich w krótkim wywodzie przedstawił zasady projektowanej ordynacji szkolnej i zaznaczył, że Rada Ministrów na swoim posiedzeniu w dniu 28 kwietnia 1928 roku, zaaprobowała jedynie ogólne wytyczne ordynacji, a nie zatwierdziła jeszcze szczegółowych jej postanowień opracowanych przez specjalną komisję.

Rada Ministrów zaaprobowała następujące wytyczne:

- a) rozszerzenie zakresu działania ordynacji na całe państwo pruskie;
- b) uznanie jako wiążącej przy opracowaniu ordynacji zasady: „Mniejszością jest kto chce”;



- c) przewiduje się polskie szkoły prywatne jako prywatne szkoły mniejszościowe bez dotacji państwowych, polskie szkoły prywatne mniejszościowe jako prywatne mniejszościowe szkoły powszechne z dotacjami państwowymi oraz publiczne powszechne szkoły mniejszościowe.

Rada Ministrów uznała powyższe wytyczne jako podstawę pertraktacji.

Uczestnicy konferencji przeszli następnie do dyskusji nad projektem ordynacji dla szkół mniejszościowych. Tajny radca rządowy Gürich oświadczył, że sprawa uregulowania szkolnictwa mniejszościowego poprzez ustawy wydane przez rząd Rzeszy została przedyskutowana przez komisję. Komisja uznała, że załatwienie tych spraw na szczeblu Rzeszy będzie trwało bardzo długo, gdyż wchodzą tutaj w grę kompetencje poszczególnych krajów. Doświadczenie praktyczne wykazało, że jest to bardzo długa droga. Rząd Rzeszy ma prawo ustanawiać wytyczne, jednak w celu wprowadzenia ich w życie potrzebne są ustawy uchwalone przez poszczególne kraje. Rozpoczęcie regulacji spraw mniejszościowych od „góry”, to znaczy poprzez ustawodawstwo Rzeszy, a następnie dopiero poprzez ustawodawstwo krajowe trwałoby bardzo długo. W wypadku wkroczenia na tę drogę mniejszość musiałaby czekać na załatwienie tych samych spraw jeszcze kilka lat, by w efekcie dojść do stanu dzisiejszego. Ordynacja szkolna ma zagwarantować prawa szkolne mniejszości i w żadnym wypadku nie zamyka drogi do załatwienia tych spraw przez ustawy wydane przez władze Rzeszy. Każdego czasu może być wydana odpowiednia ustawa przez władze Rzeszy.

Jan Baczewski przyznał, że droga poprzez ustawodawstwo Rzeszy do ustaw na szczeblu krajowym byłaby zbyt długa i dlatego skłania się do przyjęcia drogi poprzez ustawodawstwo krajowe. Pan Baczewski wyraził także życzenie, by powołać do życia instancję centralną, która załatwiłaby sprawy zezwolenia na wyjazd i na pobyt dla nauczycieli o obcej przynależności państwowej (obywatelstwie). Instancja taka konieczna jest z uwagi na potrzebę szybkiego wydawania decyzji.

Dyrektor Departamentu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dr Loehrs oświadczył, że w pruskim Ministerstwie Spraw Wewnętrznych utworzono specjalny referat dla skarg mniejszości narodowych i tutaj wszystkie skargi będą szybko opracowane i załatwione. Referat specjalnie będzie rozważał sprawy wchodzące w zakres policji dla cudzoziemców, a mianowicie m. in. sprawy dopuszczania nauczycieli o innej przynależności państwowej. Przedstawiciele mniejszości zadowolili się tym oświadczeniem i uznali punkt 1 za załatwiony.

Do pkt. 2: (Równość i wspólnota źródeł prawnych).

Tajny radca rządowy Gürich wskazał, że ustawodawstwo niemieckie zapewnia mniejszościom narodowym odpowiednią wolność. Mniejszość ma prawo organizowania zebrań oraz prawo zrzeszania się i jest dopuszczana także do urzędów. Nie ma więc potrzeby wydawania specjalnych ustaw, które byłyby jedynie powtórzeniem istniejących już praw. Mniejszość narodowa może korzystać z tych samych praw z jakich korzystają wszyscy obywatele Rzeszy. Nie można jej przyznawać większych praw, gdyż byłoby to niezgodne z Konstytucją, która przewiduje, że wszyscy są równi przed prawem.

Ks. dr Domański odpowiedział, że mniejszości narodowe nie dążą do uprzywilejowania. Domagają się jednak, by stworzono odpowiednie ustawy ochronne oraz urząd centralny, który zajmowałby się skargami mniejszości narodowej.

Dr Kaczmarek wskazał, że chodzi tutaj o całokształt praw mniejszościowych, jednak zadowolili się wyjaśnieniami przedstawiciela rządu pruskiego.

Radca ministerialny Tiedje z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rzeszy zauważył, że rząd Rzeszy konferował już w sprawie szkolnictwa mniejszościowego z odpowiednimi rządami krajowymi. Podano to w swoim czasie mniejszości polskiej do wiadomości. Dopiero po załatwieniu tych spraw przez rządy krajowe można będzie myśleć o jakimś generalnym załatwieniu ich przez rząd Rzeszy.

Jan Baczewski oświadczył, że mniejszość polska zgadza się odczekać i w pierwszym rządzie w niedalekiej przyszłości sprawdzić, jak nowa ordynacja działać będzie w praktyce i wówczas dopiero orzec, czy istnieje potrzeba stworzenia jakiegoś urzędu centralnego.

Na tym zakończono omówienie ogólnych problemów i przystąpiono do omówienia poszczególnych punktów a mianowicie tych, o których oświadczenie polskie powiada: „Zauważa się następujące braki”.

Punkt 1. – Uznano za załatwiony.<sup>3)</sup>

Punkt 2. – Załatwienie spraw nauczycielskich i spraw pomocy szkolnych.

Przedstawiciele mniejszości oświadczyli, że do tej pory nie istnieją jeszcze żadne pomoce szkolne dla szkół mniejszościowych, za wyjątkiem Górnego Śląska, gdzie zresztą spraw tych też nie załatwiono w zupełności. Dla polskich szkół mniejszościowych potrzeba będzie elementarzy, czytanek i śpiewników. Stwierdzono, że sprawy te należy uregulować w zarządzeniach wykonawczych. Przedstawiciele polscy prosili, by na czas przejściowy zezwolić na używanie w polskich szkołach mniejszościowych tych podręczników, które są już w użyciu na Górnym Śląsku.

Przedstawiciel Ministerstwa Oświaty powiedział, że państwo nie występuje z inicjatywą wydawania podręczników szkolnych, a jedynie wydaje zezwolenia. Państwo będzie jednak dawało dotacje, by cena podręczników szkolnych w szkołach mniejszościowych nie przekraczała ceny niemieckich podręczników szkolnych.

Tajny radca rządowy Gürich oświadczył, że Związek Polskich Towarzystw Szkolnych już teraz może przedłożyć w Ministerstwie odpowiednie podręczniki celem ich oceny i dopuszczenia do nauki. Zezwolenia wydawać się będzie dla każdej książki osobno.

Dr Kaczmarek uznał te odpowiedzi za wystarczające i zadowolające i poinformował, że mniejszość polska przedłoży niebawem odpowiednie książki do oceny.

Przedstawiciele Ministerstwa Oświaty przyrzekli szybką ocenę.

Do punktu 3 – Przedszkola. Tajny radca rządowy Gürich oświadczył, że nie istnieje potrzeba wydawania specjalnych przepisów w tej sprawie

dla mniejszości narodowych, gdyż wobec nich obowiązują również ogólne przepisy, które przyznają również mniejszościom narodowym prawo utrzymywania własnych przedszkoli.

Jan Baczewski nadmienił, że chodzi tutaj o zezwolenie sprowadzenia przedszkolank z zagranicy i że ta sprawa powinna więc także znaleźć się w nowej ordynacji. Na terenie np. rejencji kwidzyńskiej pracuje obecnie 6 przedszkolank z zagranicy. Dalszym przedszkolankom nie zezwolono jednak na pracę.

Przedstawiciele Ministerstwa Oświaty przyrzekli zbadać tę sprawę.

Do punktu 4 wyjaśnił tajny radca rządowy Gürich, że rząd pruski nie przyjął dotąd w bezpośrednią administrację ani jednej szkoły średniej. Szkoły średnie utrzymywane są przez władze komunalne. Ordynacja szkolna nie może więc w tej sprawie czynić żadnego wyjątku. Co do szkolnictwa średniego istnieje zasada, by nie otwierać nowych szkół państwowych (rządowych) i nie przejmować w administrację szkół prywatnych. Naturalnie, że rząd znalazłby podstawy prawne do przejścia szkół średnich i wyższych, jednak nie może dawać w tym kierunku mniejszościom narodowym żadnych zapewnień, gdyż wykraczałoby to przeciwko zasadzie równości wszystkich obywateli. W każdej chwili jednak rząd będzie mógł przejmować szkoły mniejszościowe. Jednak muszą być to szkoły silne.

Jan Baczewski odpowiedział, że wobec istnienia możliwości przejścia utrzymania prywatnych szkół mniejszościowych przez rząd uważa on ten punkt za wyczerpany.

Do punktu 5 oświadczył tajny radca rządowy Gürich, że rząd przyjmuje na siebie obowiązek wykształcenia narybku nauczycielskiego dla szkół mniejszościowych w państwowych (rządowych) seminariach nauczycielskich. Fakt dopuszczenia otwarcia szkół mniejszościowych sam to już warunkuje.

Ks. dr Domański wyraził życzenie, by otworzyć wobec tego osobne seminarium nauczycielskie. Przyznał jednak, że życzenie takiego seminarium stoi w sprzeczności z ogólnymi zasadami kształcenia sił nauczycielskich.

Przedstawiciel Ministerstwa Oświaty dr Wende powiedział, że rząd stworzy możliwość kształcenia nauczycieli dla szkół mniejszościowych na akademiach pedagogicznych i na uniwersytetach. Po tej odpowiedzi przedstawiciele mniejszości polskiej uznali ten punkt za wyczerpany.

Do punktu 6 stwierdzono, że w rozumieniu odpowiedniego punktu ordynacji, przewiduje się pozostawienie prywatnych kursów języka polskiego również i po wejściu w życie ordynacji szkolnej. Zarządzenie wykonawcze do ordynacji nadto dostatecznie wyjaśni tę sprawę.

Przedstawiciele mniejszości polskiej proszą, by zwalniać od wycieczek i dodatkowych zajęć w pruskich szkołach publicznych dzieci, które w tym czasie brać będą udział w kursie języka polskiego.

Tajny radca rządowy Gürich oświadczył, że nowa ordynacja szkolna nie zabrania prywatnych kursów językowych i że przedstawiciele niemieccy

nie mają żadnych zastrzeżeń co do umieszczenia tego punktu w zarządzeniach wykonawczych.

Jan Baczewski prosił, by zezwolono na kursach prywatnych na naukę śpiewu polskiego.

Przedstawiciele Ministerstwa Oświaty odpowiedzieli, że nauka śpiewu jest nauką obowiązkową we wszystkich szkołach powszechnych i jest objęta planem nauczania. Nauczyciele, którzy udzielają lekcji śpiewu muszą posiadać odpowiednie wykształcenie. Takiego samego wykształcenia domagają się pruskie władze szkolne od nauczycieli, którzy na kursach prywatnych udzielać mają lekcji śpiewu.

Do punktu 7 wyjaśnili przedstawiciele mniejszości polskiej, że chodziło im tutaj o wyznaczenie określonych terminów przeszkolenia uczniów oraz terminów otwarcia prywatnych związków szkolnych.

Przedstawiciele rządu pruskiego wyjaśnili, że nie można wyznaczać żadnych terminów na przejścia dzieci z jednej do drugiej szkoły. Wyznaczenie terminu otwarcia szkół nie jest konieczne, ponieważ otwierać można szkoły każdego czasu. Naturalnie nie oplatca się otwierać nowej szkoły bezpośrednio przed końcem roku szkolnego.

Odpowiedzi te zadowolili przedstawiciele mniejszości polskiej.

Następnie delegaci przeszli do omówienia zastrzeżeń mniejszości polskiej dotyczących poszczególnych artykułów i paragrafów.

Do art. 1 § 1 przedstawiciele mniejszości polskiej wyjaśnili, że domagają się wprowadzenia stwierdzenia przynależności narodowej według narodowości, to znaczy według pochodzenia oraz na podstawie języka ojczystego. Nadmienili oni, że nie można wszak w szkołach mniejszościowych nauczać dzieci, które nie należą do mniejszości polskiej. Dalej powiedzieli, że często członkowie mniejszości polskiej boją się przyznawać do pochodzenia polskiego z powodu zależności gospodarczej. Jest przecież rzeczą bardzo łatwą stwierdzić w jakim języku dzieci rozmawiają z rodzicami.

Tajny radca rządowy Gürich odpowiedział, że Rada Ministrów odrzuciła stwierdzenie przynależności narodowej według cech zewnętrznych. Rada Ministrów przyjęła zasadę, że mniejszością jest, kto chce. Daje się temu wyraz również w zarządzeniu wykonawczym oraz zaznacza, że nie wolno żadnym urzędom wywierać jakiegokolwiek wpływu przy podejmowaniu decyzji o przynależności narodowej. Rząd nie ma jednak specjalnej kontroli nad tym i nie jest w stanie zabraniać osobom prywatnym, by nie wywierały swojego wpływu. Rząd zobowiązuje mniejszość narodową do nie dopuszczania do swoich szkół dzieci, które nie są pochodzenia polskiego. Szkoła prywatna ma prawo decyzji o przyjęciu lub nie przyjęciu dziecka do swojej szkoły. Publiczne jednak szkoły mniejszościowe nie mogą nie przyjmować dzieci jedynie dlatego, że może nie są one członkami mniejszości.

Przedstawiciele mniejszości polskiej przyjęli te wyjaśnienia do wiadomości.

Do art. 2 § 4 powiedział Jan Baczewski, że w ordynacji szkolnej dla mniejszości duńskiej powiedziano wyraźnie, że dopuszcza się nauczycieli – obcokrajowców. W ordynacji szkolnej dla mniejszości polskiej powiedziano natomiast, że nauczyciele – obcokrajowcy mogą być dopuszczani.

Tajny radca rządowy Gürich odpowiedział, że ordynacja szkolna dla mniejszości duńskiej wydana została po konferencjach i pertraktacjach z rządem duńskim. Rząd duński wyraził gotowość kształcenia na swój koszt nauczycieli dla niemieckich szkół mniejszościowych w Danii. Jest to porozumienie obustronne. Rząd polski jednak do tej pory nie poczynił żadnych kroków, z których możnaby wnioskować, aby gotów był do podobnej umowy. Zresztą przedstawiciele mniejszości polskiej, sami przyznali, że wewnętrzna struktura i położenie każdej mniejszości narodowej wymagają pewnych odrębnych rozwiązań. Takie rozstrzygnięcie zastosowano w tym przypadku.

Mniejszość polska zadowolili się takim wyjaśnieniem.

Życzenia odnośnie art. 3 § 1 i 2 zostały załatwione na podstawie wyjaśnienia sensu tych przepisów.

Podkreślono w wyjaśnieniach, że zezwolenie na prywatne szkoły powszechne wymaga innych formalności jak zezwolenie na szkoły prywatne, gdyż cele szkół prywatnych są dalsze od celów prywatnych szkół powszechnych. Ordynacja w tym względzie nie daje specjalnych uprawnień mniejszości polskiej, lecz przyznaje jej jedynie to, że nauka języka polskiego w szkołach powszechnych nie może być traktowana gorzej od nauki języka niemieckiego w innych szkołach.

Art. 3 przewiduje, że świadectwa polskich szkół mniejszościowych mają takie same znaczenie prawne jak świadectwa szkół niemieckich.

Omawiano także prawo przeprowadzenia egzaminów w prywatnych szkołach mniejszościowych.

Wyjaśniono przedstawicielom mniejszości polskiej, że nie można takiego prawa udzielać już przed otwarciem szkoły, lecz prawo takie udzielić można dopiero po całkowitym uruchomieniu szkoły. Szkoła musi wykazać, że spełnia wszystkie wymagania, które warunkują udzielanie takiego prawa.

Wyjaśnienia do art. 5 § 1, 2 i 3 przyczyniły się także do załatwienia podnoszonych w tym przypadku zastrzeżeń.

Tajny radca rządowy Gürich oświadczył, że z zasady państwo nie udziela pomocy przy otwarciu i urzędzeniu nowych szkół, a jedynie pomaga w utrzymaniu istniejących już szkół prywatnych.

Przedstawiciele mniejszości polskiej odstąpili od żądania dotacji dla nauczycieli, którzy nie będą zatrudnieni w pełnym wymiarze godzin.

Do art. 6 § 1 – przedstawiciele Ministerstwa Oświaty odrzucili wniosek polski o ustanowienie polskich powiatowych inspektorów szkolnych. Wobec tego przedstawiciele mniejszości polskiej życzyli sobie, by przekazano nadzór nad szkołami polskimi urzędnikowi, który zbliżony jest do mniejszości.

Do art. 6 § 2 przedstawiciele mniejszości polskiej wyjaśnili swoje stanowisko tym, że pod pojęciem ograniczenia dla odmowy projektu rozumiają, że spośród zaproponowanych kilku nauczycieli dla jednej szkoły władza szkolna powołać musi chociaż jednego z nich.

Przedstawiciele Ministerstwa Oświaty wyjaśnili, że takie życzenie nie jest zgodne z obowiązującymi ustawami. Przyznano mniejszości polskiej prawo wnoszenia projektów i już samo takie prawo gwarantuje współudział mniejszości w tych sprawach.

Do art. 6 § 3 wyjaśniali przedstawiciele mniejszości swoje życzenia w ten sposób, że interpretowane powinno być, iż zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 31 grudnia 1918 roku może być stosowane wszędzie tam, gdzie zamieszkuje polska ludność rodzima. Prosilili więc o rozciągnięcie mocy działania tego zarządzenia na te tereny, na których ono jeszcze nie obowiązuje, a mianowicie na teren całych Prus Wschodnich włącznie z rejencją kwidzyńską, na teren Pogranicza, Górnego Śląska oraz na powiaty bytowski i lęborski i to bez względu na wyznanie uczniów.

Przedstawiciele Ministerstwa Oświaty ustosunkowali się pozytywnie do tego życzenia.

Jan Baczewski domagał się wprowadzenia z urzędu nauki języka polskiego w szkołach na terenach zamieszkałych przez rodzimą ludność polską.

Przedstawiciele niemieccy odpowiedzieli, że wprowadzenie z urzędu nauki języka polskiego w niemieckich szkołach powszechnych nie może być pozytywnie załatwione.

Do art. 7 oświadczył Stefan Szczepaniak, że wyłączenie Górnego Śląska z zakresu działania ordynacji szkolnej nie jest niczym usprawiedliwione, gdyż konwencja genewska wygasa w roku 1937.

Tajny radca rządowy Gürich wyjaśnił, że konwencja genewska przewiduje przedłużenie jej ważności na podstawie obopólnego porozumienia. Na terenie objętym działaniem konwencji genewskiej międzynarodowe instancje czuwają nad wykonywaniem zawartych w niej przepisów.

Stefan Szczepaniak wobec tego na razie odstąpił od swojego życzenia.

Dyskutowano jeszcze o następującej sprawie:

Przedstawiciele mniejszości polskiej oświadczyli, że chętnie powitaliby wprowadzenie dostatecznej ochrony wniosków o otwarcie szkół mniejszościowych.

Przedstawiciele Ministerstwa Oświaty przeczytali im wówczas projekt zarządzeń wykonawczych i wskazali na fakt, że kodeks karny uwzględnia także ochronę praw mniejszości.

Pan Józefczak prosił, by wezwać nauczycieli szkół powszechnych w szkołach z uczniami pochodzenia polskiego do wyjaśnienia tym dzieciom, że rodzice ich mogą stawiać wniosek o naukę języka polskiego i że dzieci mogą na taką naukę uczęszczać. Nauczyciele winni także wskazać później na istniejące szkoły mniejszościowe.

Przedstawiciele Ministerstwa Oświaty odpowiedzieli, że zadaniem rządu jest niedopuszczać do jakiegokolwiek w tym względzie oddziaływania nauczycieli na dzieci, szczególnie zaś w sprawach narodowościowych. Gdyby wydano takie zarządzenie, to nauczyciele spotykaliby się z różnymi nieprzyjemnościami.

Przedstawiciele mniejszości polskiej zrozumieli powody wyłożone im odnośnie tej kwestii.

Po zakończeniu konferencji przedstawiciele mniejszości polskiej prosili o przekazanie im odpisu projektu zarządzeń wykonawczych.

Przedstawiciele Ministerstwa Oświaty oświadczyli, że na razie tego uczynić nie mogą, gdyż zarządzenia wykonawcze nie są opracowane jeszcze we wszystkich częściach. Skoro jednak dobiegnie to końca, wówczas nie mają żadnych zastrzeżeń, aby odpis zarządzenia przekazać mniejszości polskiej jeszcze przed opublikowaniem.

Na zakończenie delegat rządu Rzeszy prosił przedstawicieli mniejszości o zachowanie w ścisłej tajemnicy treści ordynacji szkolnej oraz wszystkich innych informacji przekazanych im w czasie konferencji. Sam fakt wysłuchania opinii przedstawicieli mniejszości polskiej w sprawie praw szkolnych może być opublikowany.

Przedstawiciele mniejszości polskiej przyrzekli zachowanie tych spraw na razie jeszcze w tajemnicy.

Ks. dr Domański na zakończenie podziękował rządowi krajowemu za wysłuchanie głosów przedstawicieli mniejszości polskiej. Specjalnie podziękował tajnemu radcy rządowemu Gürichowi za obiektywną i rzeczową pracę oraz kierownictwo nad przygotowaniem projektowanej ordynacji szkolnej.

#### OBEJNI:

Tajny radca rządowy Gürich	pruskie Ministerstwo Oświaty
Radca ministerialny dr Wende	pruskie Ministerstwo Oświaty
Radca ministerialny dr Stolze	pruskie Ministerstwo Oświaty
Wyższy radca rządowy dr Schweckendieck	pruskie Ministerstwo Oświaty
Dyrektor departamentu dr Loehrs	pruskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
Radca ministerialny dr Rathmann	pruskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
Radca rządowy dr Weichmann	pruska Rada Ministrów
Radca ministerialny Tiedje	Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Rzeszy
Jan Baczewski	Prezes Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech

Dr Jan Kaczmarek	Sekretarz Generalny Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech
Ks. dr Bolesław Domański	Viceprezes Związku Polaków w Niemczech
Stefan Szczepaniak	Kierownik Dzielnicy I Związku Polaków w Niemczech.
Antoni Józefczak	Prezes Dzielnicy III Związku Polaków w Niemczech". <sup>4)</sup>

W dalszych trzech miesiącach, które upłynęły do momentu wydania ordynacji praw szkolnych, przedstawiciele strony polskiej nie mieli już żadnego wpływu na tok prac przygotowawczych do ogłoszenia tego normatywu. Nie odbyło się bowiem ani ponowne oficjalne spotkanie z przedstawicielami pruskich czynników urzędowych, ani też nie omawiano tej kwestii przy żadnej innej okazji. Dopiero w drugiej połowie grudnia 1928 roku kierownictwo ruchu polskiego otrzymało poufną informację co do przypuszczalnego terminu ogłoszenia „Ordynacji...”, które miało nastąpić – jak doniesiono – w najkrótszym czasie.

Fakt, że rząd pruski ukrywał i zwlekał z terminem wydania tych przepisów, wynika głównie z trzech powodów: 1) Obawiano się reakcji ze strony nacjonalistycznej części niemieckiej opinii publicznej. 2) Chciano mimo wszystko osiągnąć pewne polityczno-prestiżowe korzyści, które równałyby się nie tylko określonemu uznaniu zagranicy za ten – zdaniem kół pruskich – wspaniałomyślny gest (zważmy, że w skrojonej przez postanowienia wersalskie Europie tzw. sprawy mniejszościowe były niezwykle drażliwymi), ale także stanowiłyby plusy w polityce wewnętrznej. Mianowicie rok 1928 przyniósł porażkę wyborczą ruchowi polskiemu. Żaden polski kandydat nie został wybrany do Landtagu pruskiego. Władze pruskie, wydając „Ordynację...” właśnie po tym fakcie, sądziły, że na mniejszości polskiej sprawią wrażenie bezinteresownych strażników praw mniejszościowych i w ten sposób uda im się nadwyżyć spoistość ruchu polskiego. Diabeł, miałby się więc przez to okazać nie takim strasznym, jak go malują – co mogliby dyskutować przy innych okazjach (w tym także jako kolejny wobec zagranicy dowód rzekomej sprawiedliwości pruskiej polityki mniejszościowej). 3) W końcu wreszcie chciano, aby tradycyjna polityka germanizacyjna wobec Polaków, w stosunku do której „Ordynacja...” stanowiła niemile i znaczne ustępstwo, wyszła z tej opresji obronną ręką. Miało tym być wydanie „Ordynacji...” w takim terminie, aby realizowanie jej nastęrczało najwięcej trudności. Rok szkolny w Prusach rozpoczynał się 1 kwietnia. Im bliżej więc tego terminu ogłoszona byłaby „Ordynacja...”, tym większe prawdopodobieństwo, że szkoły polskie nie zostałyby otwarte z początkiem roku szkolnego. Im bardziej natomiast przedłużałby się wstępny okres organizacyjny, tym więcej czasu na kontrakcję miałyby koła nacjonalistyczne,



głównie lokalne, wobec których utrzymywano najpierw rzecz całą w tajemnicy, a później zamierzano się nimi posłużyć jako główną siłą uderzeniową.

W pruskich kołach urzędowych liczone się poważnie z tym, że wydanie „Ordynacji...” w krótkim czasie przed rozpoczęciem roku szkolnego, już nie tyle bezpośrednio z powodu kontrakcji nacjonalistycznej, ile z oczywistych, naturalnych przyczyn organizacyjnych, stworzy już u samych rodzin szkolnictwa polskiego przeszkody trudne do usunięcia. Sądzone, że np. po ewentualnym nawet uruchomieniu szkoły, ale w znacznie późniejszym terminie, doprowadzi się do zachwiania procesu nauczania, co m. in. uczyni go uciążliwym dla dziecka, a przez to rozczaruje do szkoły polskiej, a sama placówka szkolna będzie mogła stać się obiektem kłopotliwego dla niej zainteresowania pruskich władz oświatowych. W ten sposób wprowadzi się nerwowość w życie szkoły i pracę nauczyciela. Słowem – utrudni ich stabilizację, którą wtedy nadto już będzie mogła skutecznie podważać miejscowa działalność szowinistyczna. To tylko jeden wariant doprowadzenia do tego czego sobie życzone. By to osiągnąć opróżniono – już po wydaniu samej „Ordynacji...”, ogłoszenie zarządzeń wykonawczych oraz uregulowanie innych związanych z tym kwestii (sprawdzenia niezbędnej kadry nauczycielskiej z Polski, zatwierdzenia podrektorów oraz programu nauczania).

Na trzy miesiące przed rozpoczęciem roku szkolnego – 31 grudnia 1928 r. pruska Rada Ministrów zatwierdziła ordynację praw szkolnych dla ludności polskiej, ogłaszając jej tekst w dzienniku urzędowym z 23 stycznia 1929 r. Tekst „Ordynacji...” w tłumaczeniu na język polski przytoczony zostaje dosłownie według broszury wydanej w 1929 r. przez Związek Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech:

#### Art. I.

##### § 1.

Do mniejszości w myśl poniższych zarządzeń zalicza się te części ludności Rzeszy, które przyznawają się do polskości.

##### § 2.

Przyznania się do mniejszości nie wolno ani sprawdzać ani kwestionować.

Umieszczenie dziecka na wniosku o otwarcie szkoły mniejszościowej lub zameldowanie go przez upoważnionych do wychowania, jest dostatecznym dowodem przynależności tego dziecka do mniejszości.

##### § 3.

Dzieci mniejszości spełniają obowiązek szkolny również uczęszczając regularnie do prywatnej szkoły mniejszościowej.

§ 4.

Dla udzielenia pozwolenia na utworzenie i prowadzenie prywatnej mniejszościowej szkoły ludowej wymaga się, aby ten, który otrzymać ma pozwolenie, posiadał dowód uzdolnienia na przyjęcie posady w pruskim szkolnictwie. Pozwolenie może być również udzielone nauczycielowi(ce), który(a) posiada odpowiednie kwalifikacje w polskiej służbie szkolnej i przeciwko któremu(cej) nie ma żadnych zastrzeżeń, zwłaszcza natury rzeczowej albo moralnej.

Dla dopuszczenia takiego nauczyciela(ki) nie wymaga się dodatkowego świadectwa naukowego, ani też pod względem językowym.

Dla nauczycieli(lek), zatrudnionych ewentualnie obok kierownika, obowiązują te same przepisy o kwalifikacji nauczycielskiej, co dla kierownika.

§ 5.

Ubikacje szkolne muszą odpowiadać słusznym wymaganiom, przyczym należy uwzględnić liczbę dzieci, uczęszczających na naukę; nie należy jednak stawiać takich samych wymagań, co dla szkół publicznych. Przed otwarciem szkoły musi być zapewniony potrzebny inwentarz szkolny.

§ 6.

Za dowód posiadania dostatecznych środków, potrzebnych do utrzymania szkoły, wystarczy między innymi także gwarancja, przejęta przez prawnie uznane towarzystwo, liczące przynajmniej 100 członków, obywateli niemieckich. Dalszych gwarancji w tym wypadku można wymagać tylko wtenczas, jeżeli liczba w pełni zatrudnionych nauczycieli(lek) w szkołach, za które towarzystwo przejęło gwarancję, przekracza 5 procent członków towarzystwa.

§ 7.

Uchylenia od planu nauki niemieckich szkół ludowych są dopuszczalne o tyle, o ile konieczność tego wymaga, aby uczniom dostatecznie przyswoić znajomość polskośći podczas nauki. Miejsce języka niemieckiego zastępuje język polski, jako język wykładowy. Język niemiecki musi być przedmiotem nauczania w dostatecznej ilości godzin.

Wakacje muszą być te same, co w publicznych szkołach ludowych.

Art. II.

§ 1.

Potrzeba utworzenia prywatnej mniejszościowej szkoły ludowej z językiem polskim jako językiem wykładowym dla szkolnych dzieci mniejszości polskiej, obywatelstwa niemieckiego, zamieszkałych w jednym ob-

wodzie szkolnym, lub takiej odległości, że jest zapewnione regularne uczęszczanie do szkoły, będzie zawsze uznana, chyba że nauka dzieci należących do mniejszości jest już dostatecznie umożliwiona przez istnienie publicznych lub prywatnych szkół mniejszościowych.

§ 2.

Dzieci obywateli obcych mogą uczęszczać do prywatnej, mniejszościowej szkoły ludowej o ile udowodni się ich przynależność do narodowości polskiej na podstawie pochodzenia lub języka.

Art. III.

§ 1.

Dla zakładania szkół prywatnych z polskim językiem wykładowym o poziomie wyższym od poziomu szkoły ludowej obowiązują te same przepisy, odnoszące się do zakładania szkół prywatnych w ogóle. Przepisy artykułu II, par. 2 – 6, znajdują odpowiednie zastosowanie

§ 2.

Przy udzielaniu zezwoleń na egzaminy, nadające państwowe uprawnienia, obowiązują te same zasady, co dla innych szkół prywatnych, o ile w szkołach mniejszościowych jest udzielana wystarczająca nauka niemieckiego.

Art. IV.

Aby nauczycieli prywatnych szkół mniejszościowych poza tym jeszcze zaznajomić ze specjalnymi zadaniami szkolnictwa mniejszościowego i aby im przyswoić specjalne kwalifikacje do nauczania w takich szkołach, mogą towarzystwa z siedzibą w Rzeszy, albo pojedyncze osoby, obywatele niemieccy, na własny koszt utworzyć osobne instytucje lub urzędnia także w formie stałych kursów.

Działalności kierownika(czki) lub nauczyciela(ki) przy szkole mniejszościowej nie wolno władzom szkolnym uzależniać od brania udziału w odnośnych urzędzeniach.

Art. V.

§ 1.

Wynosi liczba dzieci szkolnych uczęszczających do prywatnej szkoły mniejszościowej w związku szkolnym o ludności do 20 tysięcy conajmniej 40, w związku szkolnym o więcej niż 20 tysięcy lecz nie więcej jak 50 tysięcy ludności, conajmniej 80, w związku szkolnym o więcej jak 50 tysięcy

lecz nie więcej jak 100 tysięcy ludności conajmniej 120, w związku szkolnym ponad 100 tysięcy ludności conajmniej 240, wtedy należy udzielić prywatnej szkole ludowej subwencji państwowej na utrzymanie. Zmiany w liczbie dzieci szkolnych w ciągu roku szkolnego nie uwzględnia się.

Subwencja państwowa w zasadzie ma wynosić 60 od sta kwoty, którą się zużywa na uposażenie w pełni zatrudnionych nauczycieli(lek).

O ile państwo albo związek szkolny daje szkole mniejszościowej ubikacje do bezpłatnego użytku, natenczas wartość użytkowania tych ubikacji policzona być może jako część subwencji gotówkowej.

Za związek szkolny w myśl niniejszych przepisów należy uważać również istniejące jeszcze gminy szkolne.

## § 2.

Dla subwencjonowania prywatnych szkół mniejszościowych o wyższym poziomie od szkoły ludowej, obowiązują przepisy, odnoszące się do szkół pruskich tego samego rodzaju.

## § 3.

Władze szkolne upowaznia się do udzielania zezwoleń na korzystanie z lokali szkół publicznych dla nauki prywatnych szkół mniejszościowych.

## Art. VI.

### § 1.

Jeżeli przy prywatnej szkole mniejszościowej odnośnie do liczby uczęszczających do niej dzieci szkolnych warunki, zawarte w artykule V § 1, dotyczące udzielania subwencji państwowej, istniały w przeciągu trzech lat z rządu i nadal istnieją, szkoła ta na wniosek wychowawców conajmniej 40 dzieci szkolnych, uczęszczających do tej szkoły, winna być przekształcona na publiczną szkołę ludową z polskim językiem wykładowym.

Dla utrzymania tej szkoły ludowej, angażowania i uposażenia sił nauczycielskich, obowiązują wtenczas te same przepisy, jak w innych publicznych pruskich szkołach ludowych. Jeżeli jednakże wychowawcy większej liczby dzieci, jak tej, którą zastępują wnioskodawcy, sprzeciwiają się przekształceniu na szkołę publiczną, przekształcenie nie nastąpi.

Do 1 kwietnia 1934 roku należy otworzyć w związku szkolnym na wniosek wychowawców przynajmniej 40 dzieci szkolnych publiczne szkoły ludowe z polskim językiem wykładowym albo prywatne szkoły przekształcić na publiczne, jeżeli ilość dzieci szkolnych objętych wnioskiem danego związku szkolnego, wynosi conajmniej 5 procent wszystkich dzieci, należących do tego związku szkolnego i podlegających przymusowi szkolnemu z początkiem roku szkolnego.

Za obwód szkolny w myśl niniejszych przepisów należy uważać również istniejące jeszcze gminy szkolne.

§ 2.

Przed zamianowaniem sił nauczycielskich przy takiej szkole winna być dana radzie rodzicielskiej tej szkoły sposobność stawiania propozycji, również winno być wysłuchane zdanie rady rodzicielskiej przed wprowadzeniem specjalnych podręczników szkolnych.

§ 3.

Przy zaprowadzeniu polskiej nauki pisania, czytania i religii, obowiązują obecnie rozporządzenia.

Art. VII.

Przepisy artykułów I – VI niniejszej ordynacji nie obowiązują na terenie, gdzie obowiązuje konwencja genewska; na obszarze całej rejencji polskiej obowiązuje jednak obok postanowień konwencji genewskiej rozporządzenie ministra oświaty z dnia 31 grudnia 1918 r. U III A nr 1420.

Berlin, dnia 31 grudnia 1928 r.

Pruska Rada Ministrów – Braun. Becker. Grzesinski.

St. M. I 15514/28, M. f. W., K. u. V. A III O 3662/28. 1<sup>5</sup>).

Ostateczne brzmienie „Ordynacji...” nie odbiega od uprzednio, choćby na posiedzeniu w dniu 2 października 1928 r. – dyskutowanego jej projektu, przyczym zasadnicze zastrzeżenia strony polskiej nie zostały uwzględnione. Dała ona mniejszości polskiej tylko prawo zakładania szkół mniejszościowych z polskim językiem nauczania i polskimi pedagogami, szkół zrównanych w prawach z pruskimi szkołami publicznymi. Mimo że prawo to jest w istocie ograniczone, to jednak w ówczesnych warunkach stanowiło maksimum tego co można było zdobyć.

Jeszcze przed urzędowym ogłoszeniem „Ordynacji...” kierownictwo ruchu polskiego w Niemczech w następującej uchwale tak wyraziło swoje stanowisko wobec niej:

„Pruska Ordynacja w sprawie uregulowania szkolnictwa mniejszości polskiej, która w krótkim czasie ma być urzędowo ogłoszona i wejść w życie z rozpoczęciem nowego roku szkolnego przyjęta jest przez nas z poważnymi zastrzeżeniami. Ordynacja nie zawiera przepisów, które zabezpieczyłyby i ułatwiłyby każdemu dziecku o polskim języku ojczystym w Niemczech naukę języka polskiego. Pruska ordynacja mimo stałego podkreślania jej liberalności daje ciężko pracującemu ludowi polskiemu w Prusach pewne prawa jedynie w dziedzinie szkolnictwa prywatnego. Cała odpowiedzialność za budowę tego szkolnictwa spada na barki ludu polskiego. Otwarcie publicznych polskich szkół powszechnych utrudnione zostało różnymi warunkami. Ordynacja nie reguluje także w sposób konkretny i niedwuznaczny sprawy nauczycieli dla mających być otwartych szkół

polskich. Rząd pruski, który w ostatnich latach nic w tym kierunku nie uczynił pozostawia otwartą możliwość sprowadzenia nauczycieli z Polski. Możliwość ta nie jest bliżej określona. Mimo naszych żądań nie załatwiono w dostateczny sposób sprawy przedszkolek dla naszych przedszkoli.

Powyższe braki wywołują nasze zastrzeżenia. Zastrzeżenia nasze są tym większe, gdyż wiemy, że po smutnych doświadczeniach na Górnym Śląsku i po smutnych doświadczeniach z różnymi tajnymi zarządzeniami, niełatwo nam będzie urzeczywistnić szkolnictwo polskie nawet w tak skromnych ramach. Urzeczywistnienie szkolnictwa polskiego w dużej mierze zależeć będzie od tego, jak niższe urzędy i administracja szkolna ustosunkują się do zarządzeń wykonawczych ordynacji i jak je wykonają.

Niższe urzędy i administracja szkolna zapewne do dnia dzisiejszego nie mają jeszcze szerokich instrukcji, by wstrzymać się od wszelkiego przeciwdziałania i wpływu na powstające szkolnictwo polskie. Wszędzie tam, gdzie zamieszkuje ludność polska rozpoczęła się już żywa propaganda przeciwko otwieraniu szkół polskich. Propaganda ta prowadzona jest przez niższe urzędy oraz przez wielką ilość organizacji narodowo-niemieckich.

Stwierdaliśmy, że czynniki urzędowe widzą w tej ordynacji apel do nowej walki na polu narodowo-kulturalnym. Ma to wszędzie tam miejsce, gdzie od setek lat zamieszkuje ludność polska. Nie tak dawno radca ministerialny dr Rathenau z pruskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych stwierdził w artykułach, które ukazały się w niemieckich periodykach „Tygodniku Prawnym” i „Dzienniku Berlińskim”, co następuje: „Droga do współzawodnictwa na polu kulturalnym została otwarta”. Wzywa on z tego powodu ludność niemiecką, by nie szczydziła ofiar i środków w tej walce. Z jego wywodów wyraźnie można wyczuć, że w zrozumieniu czynników urzędowych ordynacja szkolna otwiera pole do ostrej walki, w której zaognić się muszą przeciwności narodowe.

Pomimo wszystkich tych zastrzeżeń i niepokojących stwierdzeń, które czuliśmy już w przededniu wydania ordynacji stwierdzamy: Rada Naczelna Związku Polaków w Niemczech zdecydowana jest urzeczywistnić szkolnictwo polskie w ramach tej ordynacji. Wzywamy cały lud polski w Niemczech do podjęcia jak największego wysiłku w tym kierunku.

Mimo podjęcia największych wysiłków lud polski nie dąży do walki. Jeżeli zmuszony będzie do tej walki, to ją podejmie i przeprowadzi z całą energią aż do ostateczności”.<sup>6)</sup>

Pod koniec stycznia 1929 r. władze pruskie przystąpiły do ostatecznego opracowania przepisów wykonawczych „Ordynacji...”, które wydano dopiero 21 lutego 1929 r. czyli faktycznie na miesiąc przed rozpoczęciem roku szkolnego. Mimo to zawiodły się w swoich rachubach. Pierwsze szkoły polskie powstały nadszpodziewanie szybko. Ale to już kwestia oddzielna, której tutaj nie podejmujemy, tak jak do oddzielnego opracowania, dla którego być może znajdzie się miejsce w kolejnym tomie „Rocznika Lubuskiego”, pozostawiamy omówienie problematyki polskich praw szkolnych w zakresie ich postanowień wykonawczych.

PRZYPISY

1. Jan Baczewski „Ze wspomnień warmijskiego działacza”, maszynopis.
2. Oryginał w zbiorach J. Baczewskiego, aneks do pracy tego autora „Die Werdegang der polnischen Minderheitsschule in Preussen” (maszynopis).
3. Jak mi w rozmowie jeszcze za życia wyjaśniał J. Baczewski, odnotowanie w ten sposób dyskusji wokół tego punktu nastąpiło na życzenie przedstawicieli rządu Rzeszy i pruskiej Rady Ministrów, którzy wątpliwości i zastrzeżenia strony polskiej w tym zakresie odpierali i rozwiewali wyjaśnieniami związanymi z kwestiami niemieckiej polityki zagranicznej i racją stanu Rzeszy, co traktowali jako ściśle poufne objaśnienia, po których nie może pozostać ślad nawet w tego rodzaju urzędowym dokumencie.
4. Oryginał w zbiorach J. Baczewskiego.
5. „Ordynacja dotycząca uregulowania szkolnictwa dla mniejszości polskiej oraz rozporządzenia wykonawcze” („Ordnung zur Regulung des Schulwesens für die polnische Minderheit nebst Ausführungs-bestimmungen”), 1929 r. „nakładem: Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech T. z.

## *Pruska ordynacja praw szkolnych*

---

6. Cyt. za J. Baczewski „Ze wspomnień...”, por. też T. Kajan „Z walk o szkołę polską na Ziemiach Zachodnich” (w pr. zb. „Nie damy pogrześć mowy...”, wyd. Lubuskie Towarzystwo Kultury – Zielona Góra, 1959 r.), str. 54-56.

### ZRÓDŁA I LITERATURA

1. „Ordynacja dotycząca uregulowania szkolnictwa dla mniejszości polskiej oraz rozporządzenia wykonawcze” („Ordnung zur Regelung des Schulwesens für die polnische Minderheit nebst Ausführungsbestimmungen”), 1929 r., nakładem: Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech T. z.
2. **Jan Baczewski** „Der Werdegang der polnischen Minderheitsschule in Preussen” (maszynopis niedrukowanej pracy w języku niemieckim z lat 1930 – 1932).
3. **Jan Baczewski** „Ze wspomnień warmijskiego działacza” (maszynopis – praca w druku).
4. **Jan Baczewski** „Sprawy polskie w Sejmie Pruskim w latach 1922 – 1928” z rękopisu opracował i uzupełnił Tadeusz Kajan (w przygotowaniu do druku).
5. **W. Junosza** „Szkolnictwo polskie w Niemczech 1928 r.”, Warszawa.
6. **W. Junosza** „Szkolnictwo prywatne w Prusiech”, „Strażnica Zachodnia”, nr 4/1929 r. Toruń.
7. **H. Lewandowski** „Szkolnictwo polskie w Niemczech i Prusach Wschodnich”, 1931 r.,
8. „**Nie damy pogrześć mowy...**” – praca zbiorowa 1959 r., Lubuskie Towarzystwo Kultury – Zielona Góra.
9. **E. Zdrojewski** „Szkolnictwo polskie w Niemczech”, 1934 r., Warszawa.